

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Kupujmy u tych, którzy u nas kupują!...

Jednym z najpopularniejszych obecnie hasel gospodarczych jest „kupować u tych, którzy u nas kupują”, teoretycznie uzasadniane m. in. także przez ekonomistów angielskich, którzy utrzymują, że skoro np. Polska ma z Anglią czynny bilans handlowy, słusznym jest by polscy odbiorcy kupowali maszyny raczej w Anglii, niż np. w Niemczech, z którymi Polska ma bierny bilans handlowy. Tak stosowana zasada wzajemności wymiany towarów między państwami — doprowadziłaby do równowagi bilansów handlowych w świecie, pozwoliłaby zniżyć barjery celne bez obawy o ujemny bilans handlowy i tem samem uśmierzyłaby miła „wielką wojnę celną”, sroczą się na świecie i będącą jedną z przyczyn kryzysu światowego.

Nie można zaprzeczyć pewnej słuszności tym dowodzeniom, jednak nie należy zapominać o fakcie, że czynny bilans handlowy dla wielu państw, np. dla Polski równoważyć musi bierny bilans płatniczy, państwa zaś będące wierzycielami innych państw mogą sobie pozwolić na bierny bilans handlowy wobec aktywności płatniczego. Poza tem pewne ułatwienia np. przywozu do Polski maszyn z Anglii zamiast z Niemiec może być słusznym, ale momentem decydującym i zdrowym gospodarczo musi być jednak cena towaru. Również może się zdarzyć, że dane państwo niewiele od drugiego potrzebuje, będąc równocześnie dla niego głównym i najtańszym źródłem jakiegoś surowca czy fabrykatu. To też trudno nie dojść do przekonania, że jednak szersze stosowanie zasady kupowania u tych, którzy u nas kupują, sprzecznej z zasadą wolnego handlu — musi doprowadzić do szkodliwego, a więc niezdrowego układu sił gospodarczych.

Można być jednak zwolennikiem lub przeciwnikiem regulowania handlu za granicznego na zasadzie zrównoważonych bilansów z poszczególne państwami — faktem jest jednak, że zasada ta jest w pośpiesznym tempie wprowadzana w życie przez szereg państw, z którymi Polska utrzymuje bliskie stosunki handlowe. Dla bilansu handlowego Polski inowa-



Sala biblioteczna w Watykanie.

Wspaniała sala biblioteczna w Watykanie zawiera 150 tysięcy najcenniejszych książek. Jest to tylko część wielkiego księgozbioru watykańskiego. — Dnia 22-go grudnia ub. r. w wspomnianej sali bibliotecznej runęły trzy główne filary, wskutek czego zawalił się sufit, zasypując gruzami 15 tysięcy tomów i cenne pamiątki oraz grzebiąc 4 robotników i bibliotekarza. Katastrofa wywołała wielkie wrażenie w całym świecie. Przedstawiciele wszystkich państw złożyli Ojcu św. wyrazy współczucia. Obecnie biblioteka watykańska została z powrotem uporządkowana. Otwarcie jej nastąpiło dnia 2-go stycznia.

cja ta kryje wielkie niebezpieczeństwo, zasługujące zatem na baczną uwagę. Regulowanie takie da się przeprowadzić w pełni jedynie przy cłach preferencyjnych, a więc po odrzuceniu dotychczas przeważnie stosowanych klauzul największego uprzywilejowania. Cła preferencyjne jawne lub ukryte, są wprowadzane od szeregu miesięcy przez szereg państw bez pytania o zgodę kontrahentów, korzystających z klauzuli największego uprzywilejowania. W stosunku do Polski w osta-

tnich dniach szereg utrudnień eksportowych wprowadziły: Czecho, Austria, Węgry i Lotwa, poza tem w Anglii coraz częściej pojawiają się głosy ekonomistów wskazujących Polskę, jako wielkiego importera do Anglii, kupującego równocześnie niewiele.

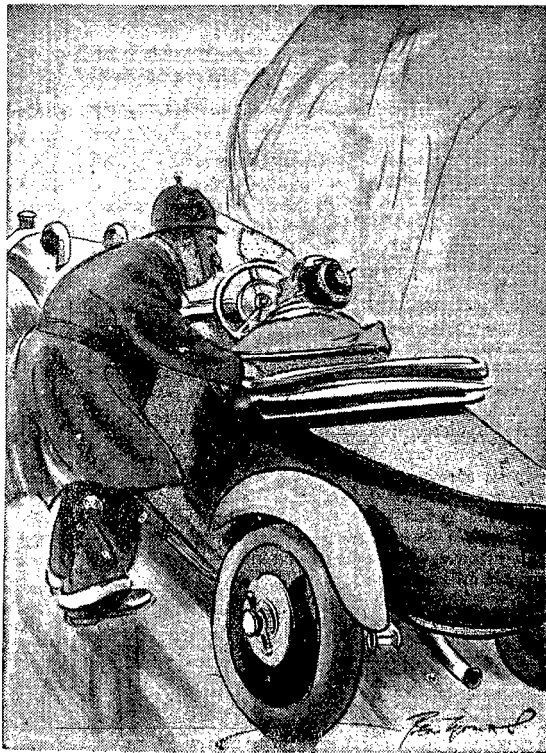
Na rynek angielski Polska w czasie 3 kwartałów r. ub. wywoziła towarów za 247 milj. zł., głównie produktów spożywczych i drzewa, przywoziła równocześnie towarów z Anglii za 80 milj. głównie wyrobów włóknistych, metalowych, maszyn i gumelastyki. Z pośród państw, w których hasło równoważenia bilansów handlowych jest energicznie wprowadzane w życie, w rachubę wchodzi przedewszystkiem Austria, Czechosłowacja i Lotwa, przyczem w ciągu 3 kwartałów r. b. Polska z pierwszą miała poważne czyste saldo bilansu handlowego w wysokości 74 milj. zł., z drugą 27 milj., do Lotwy zaś w tym samym czasie wywieźliśmy towarów za 24 milj. zł., przywieźliśmy za 2 i pół milj. Poza tem w okresie 3 kwartałów r. ub. mamy z ważniejszymi dla nas gospodarczo państwami europejskimi następujące dodatnie salda: z Z. S. R. R. 89 milj. zł., z Danją 45, ze Szwecją 43, z Rumunją 15, Węgrami 14, Holandją 13 i t. d. Z Niemcami, Włochami, Szwajcarią i Grecją mamy bilans bierny, z resztą państw europejskich, a przedewszystkiem z Francją i Portugalią mniej więcej wyrównany.

Z państwami europejskimi zatem mamy w bież roku, podobnie resztą jak w poprzednim, czynny bilans handlowy, w razie więc coraz szerszego stosowania polityki wyrównanych bilansów, Polska na rynkach europejskich może ponieść wielkie straty. Rekompensatą można szukać głównie w państwach pozaeuropejskich, z którymi Polska ma wybitnie bierny bilans handlowy. Tu otwiera się wdzięczne pole dla polskich eksporterów prywatnych oraz dla akcji Instytutu Eksportowego. Indje Brytyjskie w ciągu 7 miesięcy r. ub. odebrały od nas towarów za 3 i pół milj., drugi zaś wielki kraj wchodzący w skład dominjów angielskich — Australia — sprzedała nam towarów za

24 i pół milj., kupiła równocześnie za niespełna 100 tysięcy(!). Gdyby kiedyś Anglija chciała ograniczyć import z Polski, być może, że zagrożenie wstrzymania do Polski importu z jej dominjów skłoniłoby ją do ustępstw.

Z Afryką oraz Ameryką środkową handlu Polski jest wybitnie bierny, lecz równocześnie znikomym. Są to przez nas prawie niewyżytkane rynki pomimo znacznej ich pojemności dla tanich wyrobów przemysłowych. Ameryka południowa w ciągu 7 mies. ub. r. przywoziła z Polski za niespełna 5 milj. zł., wywoziła za 37 milj. Jest to zatem również rynek wybitnie bierny i niewyżytkany, mimo, iż dzięki licznym kolonjom polskim w Argentynie i Brazylii łatwo można by stworzyć tam placówki dla zbytu towarów przemysłowych polskich.

Najważniejszy z rynków zamorskich, Stany Zjednoczone A. P. w ciągu 7 mies.



Oto ilustracja, orzed stawiająca w sposób humorystyczny kłopoty angielskiej policji z automobilistami. Jedni jeżdżą za przedko, inni zatrzymują samochody w niewłaściwych miejscach, a jeszcze inni bez prawa jazdy trenują się w kierowaniu autem na asfaltowych szosach angielskich.

W Polsce za lat 10, gdy rozbudowa szos z funduszu podatku drogowego będzie ukończona, ruch samochodowy niezawodnie się wzmoże. O ile więc zamierzona „dziesięciolatka” drogową nie załame się o brak funduszy pod względem ruchu drogowego i rozwoju automobilizmu upodobni się do Anglii.

Narazie jednak więcej mamy w kraju obywateli, którym samochody sekwestrują komornicy za zaległe podatki, niż takich, którzy auta nabywają!...

